

# O edukacji aksjologicznej na terenie byłego KL Plaszow

**Informacje o autorze\*:** dr hab., prof. UJ, socjolog, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; prezes zarządu Instytutu Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie, <https://orcid.org/0000-0001-5714-6842>

**Informacje o autorze\*\*:** mgr, socjolog, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; wiceprezes zarządu Instytutu Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie, <https://orcid.org/0000-0001-9371-3197>

**Informacje o autorze\*\*\*:** mgr, socjolog, Instytut Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie, <https://orcid.org/0000-0002-1030-6914>

**Information about the author\*:** PhD, DSc, Associate Professor, sociologist, Institute of Sociology of the Jagiellonian University; President of the Institute of Social Therapy and Education – Association, <https://orcid.org/0000-0001-5714-6842>

**Information about the author\*\*:** MA, sociologist, Institute of Sociology of the Jagiellonian University; Vice President of the Institute of Social Therapy and Education – Association, <https://orcid.org/0000-0001-9371-3197>

**Information about the author\*\*\*:** MA, sociologist, Institute of Social Therapy and Education – Association, <https://orcid.org/0000-0002-1030-6914>

**Abstrakt:** Celem artykułu jest przedstawienie projektu edukacji aksjologicznej prowadzonej na terenie byłego obozu pracy i obozu koncentracyjnego Plaszow. Znaczenie prowadzonych działań edukacyjnych polega na zdobywaniu wiedzy o trudnej, lokalnej historii Zagłady przez konfrontację z przestrzenią byłego obozu oraz relikdami przeszłości. Edukacja aksjologiczna nie tylko pobudza świadomość historyczną zbrodni totalitarnych i pamięć o nich w wymiarze społecznym oraz moralnym, ale zarazem – co jawi się jako najistotniejsze – jest podejściem wspierającym osobowy rozwój człowieka.

## On Axiological Education in the Former KL Plaszow

**Abstract:** The aim of the paper is to present the project of axiological education carried out on the site of the former forced labour and concentration camp in Plaszow. The significance of these educational activities lies in the idea of gaining knowledge about the difficult local history of the Holocaust through confrontation with the physical space of the former camp and the relics of the past. Axiological education not only stimulates historical awareness of totalitarian crimes and kindles the memory thereof in the social and moral dimensions, but also, which seems to be most crucial, it represents an approach that supports man's personal development.

**Słowa kluczowe:** edukacja aksjologiczna, pamięć, trudne dziedzictwo, KL Plaszow

**Keywords:** axiological education, memory, difficult heritage, KL Plaszow

## Specyfika byłego Konzentrationslager Plaszow – historia, kontekst, znaczenie

Niezmiennie podkreślamy<sup>1</sup>, że uchwycenie specyfiki byłego KL Plaszow jest zadaniem niebywale złożonym, co trafnie przepowiedział Józef Bau, kiedy pisał: „Opowiadać o plaszowskim obozie koncentracyjnym, to jak gdyby podjąć się niewykonalnego zadania: podnieść własnoręcznie drapacz chmur, w którym znajduje się archiwum okropności wyrządzonych narodowi żydowskiemu”<sup>2</sup>.

Do dzisiaj przestrzeń byłego KL Plaszow pozostaje nie-miejscem – swoim i obcym, przyjaznym i wrogim, a nade

<sup>1</sup> Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga, Pawlikowska Julia: *Dziedzictwo KL Plaszow. Refleksje z perspektywy klinicznej pracy socjalnej*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 2019, nr 21–22, s. 313–325.

<sup>2</sup> Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006, s. 170.

wszystko zadziwiającym w swojej sprzeczności terenem przynależnym miastu, wokół którego toczy się codzienne życie jego mieszkańców, zieloną enklawą rekreacji, a jednocześnie miejscem pamięci o zmarłych i zamordowanych. O jego symbolicznej sile świadczy trwająca niezmiennie przeszło 75 lat ambiwalencja w traktowaniu tej przestrzeni, będąca swoistym gordyjskim węzłem pamięci i zapomnienia, prób upamiętniania i spychania do społecznej nieświadomości lokalnych doświadczeń Zagłady, włączania przestrzeni w tkankę miejską i aspiracji wyraźnego jej wyodrębnienia, nadania jej jednoznacznego wymiaru.

Specyfika płaszowskiego obozu polega na jego wręcz organicznym powiązaniu z Krakowem i jego mieszkańcami. Obóz wyrósł z tkanki Krakowa, z krakowskiego getta, i pozostał funkcjonalnie, osobowo i emocjonalnie powiązany z miastem. Pierwszy i ostatni akt Zagłady krakowskich Żydów rozgrywał się w naszym sąsiedztwie przy zawsze odsłoniętej kurtynie, o czym pisała Felicja Bannet w swoim świadectwie marszu ulicą Wielicką z placu Zgody w getcie do obozu w Płaszowie: „Idziemy... Droga nasza idzie główną szosą, zakręca w prawo. Przechodzimy pod wiaduktem, przejeżdża pociąg, z okien wagonów wychylają się ludzie. Koło nas normalne życie, domy mieszkalne, w oknach firanki, czasem odgłos radia, muzyka patefonu, z karczmy wychodzi pijak – temu nawet uchlać się wolno – za oknami w normalnie urządzonych mieszkaniach krzątają się kobiety przy gospodarstwie, na ulicach widać ludzi spieszących za różnymi, jakże w tej chwili dla nas błahymi, sprawami – idą kobiety z torbami na zakupy, ktoś znosi węgiel do piwnicy – kobieta popycha wózek dziecinny, różowe rozkoszne bobo gaworzy i uśmiecha się do matki. Przemykam oczy, kontrast jest nie do zniesienia”<sup>3</sup>.

Częstokroć podkreślanym warunkiem mordu było stopniowe odgradzanie reprezentacji „życia niegodnego życia” od wyobrażenia zdrowej tkanki społecznej. Historia krakowskiego obozu wydaje się odstępstwem od tej reguły. Więzy, choć nadwyrężone, nigdy nie zostały całkowicie zerwane, mimo to zamordowany lub wyprowadzony na śmierć został co czwarty jego obywatel<sup>4</sup>.

Nie sposób nie odwołać się w tym miejscu – niejako na wstępie naszych rozważań – do bogatego dorobku badaczy reprezentujących szerokie spektrum nauk społecznych i hu-

manistycznych, którzy wypracowali bogaty dorobek, stanowiący bez wątpienia fundament dla prowadzenia rozważań nad przestrzeniami niejednoznaczными i ich znaczeniem, pamięcią i (nie)pamiętaniem, historycznymi i społecznymi aspektami dyskusji nad Zagładą i totalitaryzmami, teraźniejszością i przyszłością zapisanych w przestrzeni pozostałości wojny. Polska badaczka kultury pamięci, Roma Sendyka, rozwija w swoich badaniach koncepcję nie-miejsca pamięci, nawiązując bezpośrednio do KL Płaszów, podaje go za przykład tego typu przestrzeni. Nie-miejsca pamięci cytowana autorka definiuje jako rozproszone lokalizacje rozmaitych aktów zagłady czy ludobójstwa, jakie miały miejsce w ubiegłym stuleciu – tę swoistą granicę wyznacza niezwykle istotna kategoria żywej pamięci, związanej z obecnością świadków wydarzeń. Jak podkreśla: „Miejsca te nie mają charakterystycznych cech fizycznych: mogą być rozległe lub punktowe, zlokalizowane w mieście lub na leśnej polanie; zwykle towarzyszy im rodzaj fizycznego zmieszania porządków organicznego (szczątki ludzkie, rośliny, zwierzęta) i nieorganicznego (ruiny, nowa zabudowa)”<sup>5</sup>.

Główną cechą, która łączy nie-miejsca pamięci w rozumieniu Romy Sendyki, jest fakt, że przestrzeń ta stanowi dla otaczającej ją wspólnoty kwestię niewygodną, a upamiętnianie jej jawi się jako znaczne zagrożenie dla zbiorowej tożsamości<sup>6</sup>, w związku z czym łatwiejsze (choć również krytykowane) jest dla lokalnej społeczności zaniechanie upamiętniania<sup>7</sup>. Nakreślone powyżej napięcie obecne jest i silnie odczuwane w przestrzeni byłego KL Płaszów, co czyni go przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania badawczego, ale i edukacyjnego.

Zdarzenia bezpośrednio powiązane z funkcjonowaniem KL Płaszów (w latach 1942–1945)<sup>8</sup> oraz te nadpisywane przez szereg następnych lat<sup>9</sup> przekształcone zostały w specyficzne dziedzictwo. Nie jest ono czymś bezdyskusyjnym, wyłącznie cennym i przynoszącym wspólnocie chlubę. Niekiedy bywa ono źródłem niepokoju o przeszłość, czasami jest kwestionowane, pozostaje bowiem w sprzeczności z grupową tożsamością i kierunkami jej formowania. Dlatego też bez wątplenia możemy w ślad za Sharon Mcdonald<sup>10</sup> płaszowskie dziedzictwo określić jako trudne. Jego znaczenie można sprowadzić do stale obecnej w tkance społecznej gotowości do aktualizacji społecznych podziałów, antagonizmów

<sup>3</sup> Bannet Felicja: Ostatni pochód. W: *W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borowicz, Nella Rost, Joseph Wulf. Repr., oryg.: Kraków: Centralny Komitet Żydów Polskich, 1946 (Książki Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, nr 6). Kraków–Budapeszt 2013, s. 70–71.

<sup>4</sup> Gawron Edyta: Obóz Płaszów – część nazistowskiego planu eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 396–423.

<sup>5</sup> Sendyka Roma: *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*. „Teksty Drugie” 2014, nr 1, s. 85.

<sup>6</sup> Zob. m.in. Alexander Jeffrey C., Eyerman Ron, Giesen Bernard, Smelser Neil J., Sztompka Piotr: *Cultural Trauma and*

*Collective Identity*. Berkeley–Los Angeles–London 2004; Alexander Jeffrey C.: *Znaczenia społeczne. Studia z socjologii kulturowej*. Przeł. Stanisław Burdziej, Jacek Gądecki. Kraków 2010. Trauma kulturowa i tożsamość zbiorowa, s. 195–221.

<sup>7</sup> Sendyka Roma: *Pryzma. Zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344.

<sup>8</sup> Zob. m.in. Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie – miejsce masowej eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej i innych narodowości w latach 1942–1945*. Warszawa 1981; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986; Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981. Obozy płaszowskie, s. 98–190.

<sup>9</sup> Zob. m.in. *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016.

<sup>10</sup> Macdonald Sharon: *Difficult heritage. Negotiating the Nazi Past in Nuremberg and Beyond*. London 2009, p. 1.

i konfliktów. Trudne dziedzictwo jest dla wspólnoty niepokojące i niezręczne. Jego celebrowanie nigdy nie jest pozbawione wieloznaczności, przeciwnie – staje się przeważnie źródłem dylematów związanych z możliwością zaakceptowania publicznej reprezentacją przeszłych zdarzeń i przypisywaniem im symboliki. Niejednokrotnie w takich sytuacjach utrzymywanie koherencji wspólnoty wymaga niepamiętania, wyparcia do nieświadomości społecznej tego, co dla tożsamości społecznej jest niemożliwe do ujawnienia.

Samo pojęcie niepamięć używane jest przez wielu badaczy pamięci na gruncie nauki zarówno polskiej, jak i w kontekście międzynarodowym. Sposoby jego rozumienia są zróżnicowane, jednak jego definiowanie w tym opracowaniu będzie zbieżne z definicją i sposobem rozumienia zaprezentowanego przez Marię Hirszowicz i Elżbietę Neyman<sup>11</sup>. Oddzielają one termin niepamięć od zapomnienia, nie stawiając pomiędzy nimi znaku równości, jeśli chodzi o znaczenie. Przede wszystkim niepamiętanie nawiązuje do działań zbiorowych, bowiem dotyczy zdarzeń, które mają charakter ponadindywidualny, a także są potencjalnie istotne dla danej zbiorowości. Z powodu zaniedbywania czy mechanizmu wypierania (negowania) nie znajdują jednak swojej obecności w praktycznych działaniach<sup>12</sup>. Niepamięć w tym kontekście to zatem „społecznie znacząca luka w pamięci zbiorowej, dotycząca postaci i faktów o istotnym znaczeniu dla zbiorowości, co odróżnia ją od naturalnego procesu zapomnienia, który nie powoduje uszczerbku dla teraźniejszości czy przyszłej kultury lub tożsamości”<sup>13</sup>.

Maurice Halbwachs – jako jeden z pierwszych badaczy pamięci – zwraca uwagę, że pamięć jest społecznie uzgadniana i strukturyzowana. Podkreśla: „Społeczeństwo dąży do usunięcia ze swej pamięci wszystkiego, co mogłoby dzielić jednostki, oddalać grupy od siebie i w każdej epoce zmienia wspomnienia w ten sposób, by były zgodne ze zmiennymi warunkami społecznej równowagi”<sup>14</sup>.

Na fundamencie pamięci tworzy się bowiem tożsamość grupowa, sama pamięć zaś jest nie tylko kompilacją suchych faktów z naszego prywatnego i zbiorowego życia, ale ich interpretacją i pewnym przepracowanym obrazem, konstruowanym w przestrzeni grupowych doświadczeń przejawiających się w upamiętnianiu i niepamiętaniu.

Niepamiętanie, unikanie pewnych tematów, pytań i odpowiedzi nie jest oczywiście uniwersalną metodą radzenia sobie z problemem i konfliktem, jaki może narastać wokół postrzegania i traktowania historii danej społeczności i przestrzeni, w której ona żyje. Dominacja mechanizmu tabuizowania wybranych kwestii może bowiem prowadzić do redukcji tych faktów społecznych, które budują tożsamość wspólnoty, dając jej wielorakie źródła poczucia ciągłości i trwałości. Może ono być również przyczyną osłabienia jej zasobów kulturotwórczych, powiązanych m.in. z możliwością adaptowania złożoności, różnorodności i własnie niejednoznaczności własnej historii. Nie bez znaczenia jest również utrata potencjału moralnego wzrostu wspólnoty, dla którego warunkiem koniecznym jest zdolność do ponoszenia odpowiedzialności za przeszłość, a tym samym przekroczenie narcystycznego wyobrażenia o wyjątkowości grupy społecznej, do której się przynależy.

W każdej społeczności przychodzi jednak moment, w którym odżywa potrzeba konfrontacji z przeszłością, niemającą prowadzić do rozliczeń, rozbudzania traumy, ale do zrozumienia specyfiki własnych losów. Sięganie i przepracowywanie trudnego dziedzictwa wzmacnia potencjał rozwojowy danej społeczności, który jest powiązany z poczuciem jej historycznej ciągłości i trwałości, zdolnością do adaptowania różnic oraz odpowiedzialności za przeszłe czyny. Paul Ricoeur opisuje sytuacje prowadzące do konfrontacji z trudną przeszłością, używając psychoanalitycznych pojęć, takich jak wypieranie, niewyartykułowana trauma, wstydlivy uraz, które wymagają przepracowania<sup>15</sup>. Proces ten przybierać może różnorakie formy, począwszy od studiów badawczych aż po zróżnicowane przejawy aktywności dydaktycznej i edukacyjnej. Jedną z form pracy jest edukacja aksjologiczna. Podkreślamy wyraźnie, że podjęcie tematyki specyfiki byłego obozu Plaszow w kontekście problematyki wspólnoty i przestrzeni trudnego dziedzictwa postrzegamy jako swoistą powinność społecznie ukierunkowanych terapeutów, których aktywności mieszczą się w obszarze klinicznej socjologii i pracy socjalnej. Jej istota zawiera się w słowach Mariana Golki: „Pamięć społeczna polega na tym, że pokolenia dzieci, wnuków, prawnuków i jeszcze dalszych społecznych spadkobierców mają poczucie jakiejś ciągłości z pokoleniami poprzedników – a tym samym poczucie kontynuacji losów, poczucie tożsamości oraz odpowiedzialności za przeszłość i przyszłość. Pamięć jest konsensem w czasie – konsensem, który trudno się tworzy, łatwo psuje, a jeszcze trudniej naprawia. Pamięć społeczna tworzy ład społeczny, ale też jej trwałość zależna jest od tego ładu. Zmienia się ład, zmienia się też pamięć”<sup>16</sup>.

## Edukacja aksjologiczna

Nowoczesna, odpowiadająca na wyzwania współczesnego świata edukacja powinna opierać się w głównej mierze na modelu zorientowanym na studenta (ucznia), charakteryzującym się dominacją uczenia się nad nauczaniem. Młody człowiek staje się w dużej mierze samodzielnym podmiotem procesu edukacji – współodpowiedzialnym za jego jakość, przebieg i efekty. Przesunięcie uwagi z nauczania na rzeczywistą aktywność, przy jednoczesnym odchodzeniu od jednoznacznych i sformalizowanych ścieżek postępowania wobec młodych ludzi, otwiera nowe zupełnie możliwości. Odpowiedzią na zarysowane

<sup>11</sup> Zob. m.in. Hirszowicz Maria, Neyman Elżbieta: *Społeczne ramy niepamięci*. „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3–4, s. 24.

<sup>12</sup> Danilewicz Wioletta: *Niepamięć i wynikające z niej implikacje dla pedagogów społecznych*. „Pedagogika Społeczna” 2017, t. 16, nr 4, s. 110.

<sup>13</sup> *Loc. cit.*

<sup>14</sup> Halbwachs Maurice: *Społeczne ramy pamięci*. Przekł. i wstęp Marcin Król. Warszawa 1968, s. 422.

<sup>15</sup> Ricoeur Paul: *Pamięć, historia, zapomnienie*. Przekł. Janusz Margasiński. Kraków 2006.

<sup>16</sup> Golka Marian: *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa 2009, s. 8.

potrzeby wydaje się wdrażanie i wykorzystywanie metod opartych na założeniach edukacji aksjologicznej<sup>17</sup>. Podstawą realizacji zajęć ukierunkowanych na rozwój i rozbudzenie wrażliwości na drugiego i jego historię stać się powinien model wspólnego badania wartości, które są „rdzeniem naszej egzystencji i źródłem autentycznego i rozumnie uzasadnionego sensu życia”<sup>18</sup>. Przyświeca mu idea wspólnego odkrywania siebie i swojego sposobu postrzegania świata. Konieczne jest przy tym niejednokrotnie odślanianie swoich indywidualnych doświadczeń, przeżyć (także tych trudnych), dzielenie się z innymi swoimi emocjami – a wszystko to w bezpiecznej atmosferze niewielkiej grupy. Celem projektów edukacji aksjologicznej musi stać się stworzenie przestrzeni dla grupowego doświadczania wartości – nie ma bowiem poznawania bez doświadczenia<sup>19</sup>.

Edukację aksjologiczną definiujemy jako prowadzenie innych – przy stałym, uważnym i empatycznym towarzyszeniu – w kierunku, który wyznaczany jest przez wartości uniwersalne oraz znaczące dla danego kręgu kulturowego i żyjącej w nim zbiorowości. Realizacja założeń tej formy aktywności obejmuje nieustanne kształcenie w człowieku sprawności identyfikowania (rozpoznawania) i nazywania wartości, rozumienia ich, hierarchizowania, urzeczywistniania na co dzień, ale także umiejętności przekazywania ich innym. Podkreślamy, że w kształceniu w tym duchu szczególne znaczenie ma poszukiwanie takich metod pracy, które wpisują się w postulaty filozofii personalistycznej. Zasadniczym jej celem jest nabycie kompetencji osiągania aksjologicznej dojrzałości, a zatem przygotowanie do samodzielnego i świadomego bycia w świecie wartości, odpowiedzialnego poruszania się w nim<sup>20</sup>. Obejmuje ona działania oparte na aktywności własnej człowieka i jego otoczenia, mających na celu formowanie osobowości człowieka – w sferze rozumowo-racjonalnej, emocjonalnej, duchowej – tak aby był on zdolny do urzeczywistniania wartości.

Osnową współpracy edukacyjnej są nie tylko współczesne kwestie społeczne, ale również ich historyczne uwarunkowania. Jednym z najistotniejszych zagadnień wpisujących się w to założenie jest refleksja nad historią XX-wiecznej eugeniki, ze szczególnym uwzględnieniem jej lokalnego charakteru i kontekstu. Bliskie nam rozumienie edukacji

aksjologicznej, jaką realizujemy w przestrzeniach trudnego dziedzictwa i miejscach naznaczonych bolesną przeszłością krzywdy i nieuznania, zdefiniować można przez przywołanie pięciu jej zasadniczych aspektów:

1. Istotą edukacji jest intelektualne i uczuciowe konfrontowanie siebie i współuczestników procesu edukacji z tym, co dla jednostkowego i zbiorowego życia społecznego ma fundamentalne znaczenie – z wartościami.
2. Aby edukacja aksjologiczna mogła zaistnieć i mogła spełniać swoje założenia, musi przebiegać w bezpiecznej dla jej uczestników przestrzeni, atmosferze sprzyjającej otwartej wymianie myśli.
3. Fundamentem edukacji jest akt emocjonalny. Zasadza się ona nie tyle na przekazie wiedzy, ale na uczuciowej aktualizacji egzystencjalnych wartości – spotkaniu z nimi, ulotnych impresjach, wrażeniach, próbach definiowania i interpretowania tego, co staje się przedmiotem edukacji.
4. Praca w duchu edukacji aksjologicznej opiera się na dialogu ze współdoświadczającymi – nigdy nie przebiega w skośnej relacji edukator-podmiot – uczestnik-przedmiot.
5. Celem edukacji aksjologicznej jest wzbudzenie refleksji i autorefleksji oraz praca z własnymi emocjami i reakcjami.

Istotą realizowanych przez nas w przestrzeni byłego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow przedsięwzięć jest podjęcie otwartej dyskusji nad transgeneracyjnym przekazem mikrohistorii nieuznania i skrzywdzenia oraz ich współodczuwania, co zdaje się warunkiem koniecznym, aby możliwa stała się refleksja nad odziedziczonym trudnym dziedzictwem i odpowiedzialnością za nie. Ukazywane przez aksjologię cele działania i postawy, będące źródłem odnajdywania sensu życia każdego człowieka, służą także utrzymaniu społecznej spójności i wyznaczają kierunki rozwoju danej zbiorowości.

Urzeczywistniania przez nas idea edukacji aksjologicznej wpisuje się w założenia pedagogiki pamięci, nazywanej również pedagogiką miejsc pamięci. W warstwie teoretycznej nawiązuje ona do tez Teodora W. Adorno, który w kontekście rozrachunku moralnego ze spuścizną nazizmu podkreślał fundamentalną wagę kształcenia osobowości samokrytycznej, autonomicznej, nonkonformistycznej<sup>21</sup>. Punktem wyjścia koncepcji pedagogiki pamięci stał się postulat, „aby Auschwitz więcej się nie powtórzył”<sup>22</sup>. Jej fundamentem jest założenie, że w procesach pedagogicznych i dydaktycznych wykorzystywać należy oddziaływanie dwóch czynników: percepcję autentycznego miejsca historycznego (w tym wypadku byłego KL Plaszow) oraz refleksję nad pamięcią przeszłości. Współcześnie staje się ona elementem szerszego procesu wychowawczego, którego celem jest kształcenie aktywnych, twórczych, świadomych postaw wobec zagrożeń współczesnego świata, takich jak łamanie praw człowieka, zagrożenia dla demokracji, ksenofobia.

Pewnym naturalnym dla zarysowanego kontekstu obszarem, na którym opieramy założenia realizowanych działań, jest ponadto pedagogika miejsca rozumiana jako perspektywa teoretyczna badań nad edukacją, która opisuje dialektyczną relację człowiek – miejsce, człowiek – przestrzeń. Relacja ta staje się kluczowa dla procesów uczenia się i nauczania. Nie mniej ważne jest jej znaczenie dla tworzenia się

<sup>17</sup> Zob. Żuk Grzegorz: *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*. Lublin 2016.

<sup>18</sup> Siemianowski Antoni: *Wartości i sens życia z punktu widzenia ontologicznego*. W: *Wartości dla życia*. Red. Kazimierz Popielski. Lublin 2008, s. 35–60.

<sup>19</sup> Zob. Olbrycht Katarzyna: *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*. „Paedagogia Christiana” 2012, t. 1, s. 89–104.

<sup>20</sup> O edukacji aksjologicznej piszemy m.in. w: Roźniatowska Katarzyna, Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga: *Kształcenie do pracy socjalnej w świetle ewaluacji Spaceru Aksjologicznego w Kobierzynie*. „Praca Socjalna” 2019, nr 3, s. 75–92.

<sup>21</sup> Adorno Theodor W.: *Erziehung zur Mündigkeit*. Frankfurt 1970, S. 92.

<sup>22</sup> Idem: *Wychowanie po Oświęcimiu*. „Znak” 1978, nr 3, s. 47.

ludzkich tożsamości oraz (re)konstruowania społecznych relacji. Teoretyczne ramy pedagogiki miejsca są złożone, a perspektywy jej analizowania różnią się w zależności od dyscypliny czy podejścia badawczego. Pedagogika miejsca w ujęciu Marii Mendel<sup>23</sup>, rozpatrywana w kategorii badań społecznie zaangażowanych, ujmuje uczenie się jako zmianę, która zawsze dokonuje się w określonym miejscu. Kluczowe są dla niej po pierwsze pytania o uczący potencjał danego miejsca, specyfikę i wartość uczenia się w miejscu, od miejsca, z miejsca, a po wtóre – projekty działań edukacyjnych i społecznych realizowanych w miejscach szczególnie wrażliwych.

Współcześnie, w kontekście zarówno polskim, jak i wielu krajów Europy i świata, edukacja o II wojnie światowej jako istotnej części historii europejskiej XX wieku i równocześnie elementu historii poszczególnych narodowych wspólnot i państw jest szeroko rozwinięta. W jej ramach wyróżnić można m.in. edukację o Holokauście, która stanowi przestrzeń refleksji naukowej w dyscyplinie pedagogiki, jak również szereg podejmowanych działań praktycznych. Edukacja o Holokauście zakłada oczywiście konkretne cele i efekty związane zarówno z aspektem teoretycznym (budowanie wiedzy o przeszłości), jak i przestrzenią aksjologiczną odnoszącą się do budowania świata wartości, kształtowania pożądanych postaw, takich jak m.in. tolerancja i otwartość, sprzeciw wobec dyskryminacji, rasizmu czy ksenofobii<sup>24</sup>. Podkreślić należy w tym miejscu wyraźnie, że same systemy edukacji w tym zakresie są w dużym stopniu odzwierciedleniem modeli pamięci o Zagładzie w danych społecznościach.

Badania, które zasługują na uwagę, przeprowadzane wśród odwiedzających miejsca pamięci i muzea utworzone na terenach poobozowych, to te autorstwa Marka Kuci, prowadzone w latach 1998–2000 i 2005, stanowiące analizę świadomości społecznej KL Auschwitz w Polsce<sup>25</sup>. Badania wskazują również na osiągnięte cele i skutki edukacji w miejscach pamięci, takie jak budowanie świadomości historycznej wśród młodych ludzi, rozbudzanie poczucia istotności miejsc pamięci oraz wrażliwości i empatii wśród odbiorców<sup>26</sup>.

Zajęcia edukacyjne, które prowadzimy na terenie byłego KL Płaszow, są rozmową o niezbędnym i dobrze udokumentowanym kontekście historycznym miejsca, ale przede wszystkim oczekiwaniem na pojawienie się gotowości do podejmowania dialogów o wartościach w myśl pedagogiki pamięci. Dlatego też szczególne znaczenie ma wcześniejsze przygotowanie odpowiadającej na potrzeby odbiorców przestrzeni edukacyjnej, optymalnej do przepracowywania traumatycznych zdarzeń wpisanych w teren byłego obozu.

Nie rozwijając nadmiernie zagadnień aplikacyjnych, podkreślamy jedynie znaczenie wyboru miejsc, które mają ilustrować historię obozu, oraz zarys obszaru aksjologicznego, który w toku spotkania edukacyjnego zamierzamy zaktualizować lub poddać pod dyskusję. W ten sposób powstaje szereg – przeważnie ulotnych i ewoluujących – scenariuszy wizyt ukierunkowanych na utrwalanie, poszerzanie lub kształtowanie pamięci społecznej przez odczytywanie wartości, którymi nasycony jest płaszowski pejzaż. Ich istotą jest poszukiwanie optymalnej kompozycji faktów historycznych, indywidualnych świadectw osób powiązanych z terenem byłego obozu, refleksji społecznych oraz obserwacji, które są współtworzone podczas rozmów z uczestnikami zajęć.

Ujmując rzecz w najbardziej syntetyczny sposób, fundamentem płaszowskiej pracy edukacyjnej jest rozbudzanie i podtrzymywanie w uczestnikach zdolności do prowadzenia dyskusji na temat fenomenu rozwoju pełni człowieczeństwa. Punktami jej skupienia są trzy filary etyczne: poszanowanie podmiotowości człowieka, miłość oraz solidarność. Tym samym istotą wizyt na terenie byłego KL Płaszow jest rozbudzanie refleksji nad kantowskim imperatywem, zgodnie z którym powinnością jest takie postępowanie, aby człowieczeństwa tak w swojej osobie, jak też w osobie każdego innego używać zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka<sup>27</sup>.

## Wybór miejsc w KL Płaszow, czyli o metodzie

Praca edukacyjna w przestrzeniach trudnego dziedzictwa stwarza szansę konfrontowania się z pojęciami niejednoznaczными, kwestiami bolesnymi i w pewnym wymiarze raniącymi, zjawiskami kontrowersyjnymi i dla wielu nowymi, a tak właśnie rozumieć można przeżycie aksjologiczne. Konfrontowanie z wartościami służy podejmowaniu próby kształtowania przekonań i postaw, motywując czy wręcz pobudzając człowieka do wysiłku refleksowania rzeczywistości, dokonywania krytycznych analiz i formułowania stanowisk wobec zjawisk trudnych. Wartości mogą się manifestować w życiu człowieka w dwojaki sposób, mianowicie bezpośredni albo pośredni – poprzez pewne określone medium. Druga z opcji jest szczególnie interesująca i przydatna dla aktywności realizowanych w procesie kształcenia i edukacji. Medium może być bowiem drugi człowiek, dzieło, opowiadana lub odczytywana (re)konstruowana historia. W płaszowskiej edukacji medium staje się sama przestrzeń – teren byłego obozu. Nieliczne

<sup>23</sup> *Pedagogika miejsca*. Red. Maria Mendel. Wrocław 2006; Maliszewski Krzysztof: *Pedagogika na pograniczu światów. 05. Pedagogicznie mieszka człowiek. Eseje z cyklu „Medium Mundi”*. Katowice 2015.

<sup>24</sup> Kucia Marek, Stec Katarzyna: *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w perspektywie badań społecznych*. W: *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w autentycznych miejscach. Stan obecny i perspektywa na przyszłość*. Red. Piotr Trojański. Oświęcim 2019, s. 59–90.

<sup>25</sup> Zob. Kucia Marek: *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*. Kraków 2005; idem: *KL Auschwitz w percepcji polskich uczniów. „Pro Memoria”* 2007, nr 27, s. 99–108.

<sup>26</sup> Zob. Wysok Wiesław: *Wokół problematyki uwarunkowań i efektów edukacji w muzeach upamiętnienia*. „Zeszyty Majdanka” 2014, z. 26, s. 311–340.

<sup>27</sup> Kant Immanuel: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Przeł. Mściśław Wartenberg. Kęty 2001, s. 38.

relikty i ślady historii przenikają się tu z naturą, wzajemnie uzupełniając i wzbogacając opowieść o obozie, którego specyfiką jest pewna nieuchwytność, niejednoznaczność, a jedyną dostępną, jak się zdaje, formą jego poznawania staje się praca wyobraźni i emocjami właśnie.

Wybór miejsc, których krótkie opisy zawiera niniejsze opracowanie, dokonany został przede wszystkim na podstawie literatury przedmiotu<sup>28</sup>. Niemniej bardzo ważnym jego kryterium były wyniki ewaluacji spacerów aksjologicznych<sup>29</sup> prowadzonych przez autorów tego opracowania na terenie byłego KL Płaszów dla studentów kierunków społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz uczniów dwóch krakowskich liceów (XLIII oraz Świętej Rodziny z Nazaretu) we współpracy z Instytutem Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie. Zgromadzone doświadczenia praktyczne pozwoliły na wyodrębnienie tych miejsc na terenie byłego KL Płaszów, które są nasycone aksjologicznym potencjałem edukacyjnym, pozwalającym na prowadzenie narracji uruchamiającej w odbiorcach gotowość do refleksji nad wartościami etycznymi.

Istotnym źródłem wiedzy o płażowskim obozie, mającym równocześnie wpływ na dobór elementów przestrzeni będących punktem skupienia prowadzonych działań edukacyjnych, jest cytowana już praca Józefa Baua *Czas zbezczeszczenia*. Jej fragmenty – opracowane przez autora w formie „obozowego przewodnika” – są cytowane podczas zajęć edukacyjnych, stając się ich kluczowym komponentem. Dzięki nim świat pojedynczych poobozowych reliktyw, często zakrytych roślinnością, przemienia się w czytelny obraz architektury poszczególnych budynków, dróg, ogrodzeń, wież strażniczych, a wzmocniony plastyką opisu poszczególnych zdarzeń, pozwala uchwycić rytm obozowego życia. Tym samym dzieło Baua staje się drugim medium umożliwiającym pracę w przestrzeni trudnego dziedzictwa. Oczywiście należałoby podkreślić również i inne wymiary życiowej oraz artystycznej aktywności tego wyjątkowego twórcy, które zdecydowanie należy traktować jako jedną z najtrwalszych i mających unikatowe walory edukacyjne form upamiętnienia płażowskiego obozu. W tym miejscu wspomnimy jedynie o niepowtarzalnej przestrzeni, w której pracował oraz spotykał się z bliskimi już po emigracji z Krakowa do Izraela – Dom Józefa Baua<sup>30</sup> w Tel Awiwie. Galeria ta w swojej zasadniczej części jest skupionym na kilkunastu metrach symbolicznym domknięciem okrutnego dziedzictwa płażowskiego obozu.

## Latryna jako centrum obozowego życia

Rozpoznawanie specyfiki życia obozowego można ujmować jako stopniowe wydobywanie okrucieństw „zwykłej” codzienności z dominującego wyobrażenia wszechobecnego zinstytucjonalizowanego bestialstwa. To podejście w żadnym stopniu nie ma pomniejszać czy też relatywizować zbrodniczej filozofii pogardy. Niemniej odkrywanie tego, co z historii więźniów może być nam dostępne, personalizuje uciemiężonych, a tym samym usuwa w cień sprawców ich cierpienia. Inspirację dla poszukiwania śladów obozowej rzeczywistości znajdujemy w pracy Kamila Karskiego *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*<sup>31</sup>, która zawiera fotografie przedmiotów wydobytych na terenie poobozowym, niekiedy wzbogacone krótkimi fragmentami świadectw osób ocalałych. Ten sposób podejścia do historii zmienia jej specyfikę. Odbierając czyniącym zło niepisane prawo do okupowania społecznej pamięci, skupiamy zainteresowanie poznających historię na ludziach, których – w ślad za Philipem Zimbardo – można nazwać bohaterami codzienności. Postaci takie niejako wbrew ówczesnym okolicznościom współtworzyły zróżnicowany i dynamiczny pejzaż życia społecznego. Niezwykły jego opis znajdujemy na kolejnych stronach pracy Józefa Baua. „Oto latryna (...), centrum duchowe i handlowe obozu. Dwa ogromne baraki, każdy długości około 30 metrów. Wewnątrz, z obu stron, siedzenia z nieheblowanych desek, a w nich sześćdziesiąt dziur. Rano, przed apelem i w nocy, po pracy, gromadzili się tutaj prawie wszyscy mieszkańcy obozu (...). W latrynie można było spotkać znajomych i robić poważne interesy: zamieniać chleb na papierosy albo cukier... i jeżeli ktoś posiadał gotówkę, ów szczęśliwiec mógł nawet kupić twarde jako, masło albo lepkie i miękkie cukierki z podejrzanej i tajemniczej fabryki »Krówka« (...). W latrynie mieściła się »Agencja JPP« (Jedna Pani Powiedziała). Stąd rozchodziły się prawie wszystkie autentyczne i fałszywe wiadomości o zbliżających się »transportach« i »selekcjach«<sup>32</sup>.

W bezpośrednim sąsiedztwie latryny znajdowała się zabudowa gospodarcza: nie tylko pralnia, ale też lodownia, magazyn żywnościowy oraz najbliższej zlokalizowana piekarnia, do której – również nieprzypadkowo – prowadziła droga ułożona z nagrobków zbezczeszczonego cmentarza żydowskiego. Ten architektoniczny kontekst, w którym usytuowane zostało obozowe życie społeczne, wzmocniał strukturalną przemoc wobec więźniów, która wyniszczała ich przede wszystkim przez gwałt zadawany w sferze uczuciowej oraz duchowej. Ponownie cytując

<sup>28</sup> Wśród kluczowych źródeł dotyczących historii płażowskiego obozu wskazać należy przede wszystkim: Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009; Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu!...*; Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji...*; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów...*

<sup>29</sup> Zarys problematyki praktyki edukacyjnej prowadzonej na terenie byłego KL Płaszów przedstawiliśmy w: Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga: *Krzywdy. Odpowiedzialność. Przebudzenie*.

Wokół pamięci krakowskiego getta i KL Płaszów. W: *Miejsca (nie)Pamięci*. Kraków 2019, s. 164–177. Materiały sesji naukowej „Miejsca (nie)Pamięci. Teraźniejszość – Przyszłość, zorganizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 13–15 września 2018 r.

<sup>30</sup> *Joseph Bau House* [online]. [dostęp 3 maja 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.josephbau.com/index.asp>.

<sup>31</sup> Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019.

<sup>32</sup> Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia...*, s. 152–153.



Ryc. 1. Widok terenu przemysłowego (na pierwszym planie) oraz baraków mieszkalnych przy placu apelowym, 1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-41



Ryc. 2. Układ tarasowy terenu byłego obozu (część gospodarcza, latryny), fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

autora *Czasu zbezczeszczenia*: „Pod butami skrzypią małe kamyki. Spójrzcie proszę, na te kamyki, przyłóżcie je do ucha – usłyszycie płacz kamieni... kiedy podniesiecie taki kamień, zobaczycie na dłoni kawałek marmuru – i jeżeli obrócić go między palcami, zauważycie, że nie jest to normalny kamień – wyryte są na nim hebrajskie litery... bowiem wszystkie drogi w obozie płaszowskim zbudowane są z rozbitych nagrobków”<sup>33</sup>.

Dzisiaj teren tej części obozu – o wówczas gęstej zabudowie – można odtworzyć tylko w wyobraźni, posługując się archiwalną fotografią oraz zwracając uwagę na specyficzny,

sztucznie uformowany przez więźniów tarasowy układ terenu (ryc. 1, 2).

### Plac apelowy

Plac apelowy, będąc centralnym miejscem organizacji obozowej, skupia z niebywałą intensywnością kluczowe

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 127.



Ryc. 3. Plac apelowy, widok w kierunku baraków więźniów żydowskich, 1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-136



Ryc. 4. Plac apelowy, widok w kierunku H-górki, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

aspekty nowoczesności, które zakwestionowały humanistyczną filozofię człowieka i leżały u podstaw Zagłady. Jest on doprowadzoną do ekstremum emanacją kultury, bazującej na czterech fundamentach: ideologii eugenicznej<sup>34</sup>, biurokracji, hierarchizacji władzy oraz racjonalnej obojętności wobec wyselekcjonowanej kategorii społecznej. Opierając

się na opisie Józefa Baua, „apelplac” można porównać do taśmy produkcyjnej, której funkcja polega na utrzymywaniu ciągłej dystrybucji siły roboczej oraz kontroli jej aktualnej liczebności i potencjalnej produktywności. Dwa razy dziennie obsługiwała około 24 tysięcy ludzi (ryc. 3). „W normalny dzień, o szóstej rano, w czasie apelu, byliśmy ustawieni

<sup>34</sup> Posiłkując się pracą Yehudy Bauera (*Przemysław Zagładę*. Przeł. Jerzy Giebułtowski, Janusz Surewicz. Warszawa 2016, s. 74), traktujemy ideologię eugeniczną jako „ukształtowaną wokół antysemitckiego rdzenia, który miał ustanowić nową formę społeczeństwa, zbudowanego na hierarchii ras – utopia, której drugą stroną było wymordowanie narodu zajmującego wyjątkowe miejsce w świecie

chrześcijańsko-muzułmańskim”. Jednym z trzech wskazywanych przez autora motywów ideologicznego mordy było uznanie Żydów „za deprawujące innych pasożyty i wirusy, których eliminacja jest problemem światowej higieny rasowej, innymi słowy jest problemem medycznym”, który był przedmiotem szczególnego zainteresowania eugenicznej myśli badawczej.





Ryc. 5. Droga na terenie obozu wyłożona macewami, 1946; w zbiorach IPN, sygn. IPN 16751

według placówek pracy. »Kapo« zdawał sprawozdanie dyżurnemu esesmanowi: ilu więźniów zdrowych i zdolnych do pracy, ilu chorych (...) i ilu zabitych w nocy (...). Z drugiej strony »apelplacu« stali ci, co skończyli nocną zmianę (...): ilu żywych więźniów wróciło z roboty i ilu zabitych przyniesiono na noszach. O szóstej wieczór porządek był odwrotny (...) staliśmy wszyscy tak długo, aż odnalazł się nieszczęśliwiec, który usnął na pryczy lub ustawił się w nieodpowiedniej grupie, albo został wysłany gdzieś i »kapo« zapomniał o tym zameldować na odpowiednich formularzach»<sup>35</sup>.

Nad współczesnym obrazem placu apelowego (ryc. 4) z zaznaczonymi jego zarysami, które nieustannie toną w dominującej przestrzeni zielonej, unosi się aura opuszczonej hali fabrycznej, w której w zależności od atmosfery panuje nieznośny gorąc lub dokuczliwy chłód i cisza – być może ta, którą słyszał Józef Bau. „W czasie specjalnych wydarzeń staliśmy wszyscy, nieraz przez cały dzień, nieraz przez całą noc, kilka razy nawet dzień i noc, bez przerwy, stojąco, w kompletnej ciszy, bez jedzenia i bez prawa wyjścia do latryny (...). Ludzie spali stojąc, załatwiali się do misek na zupę (...). Dwadzieścia cztery tysiące Żydów stało od rana do wieczora, nie otwierając ust, nie ruszając rękami... i można było usłyszeć brzęczenie much w powietrzu»<sup>36</sup>.

Jednakże poza okresami „przestoju” plac apelowy był dynamicznym ośrodkiem zarządzania pracą, która stała się podstawowym instrumentem formowania obozowej rzeczywistości. Praca była aktywnością mającą na celu uczynienie z więźniów narzędzi, zasobów, a ostatecznie – materiał zbędny, przeznaczony do anihilacji.

## Cmentarze żydowskie

Istota „projektu”, jakim był KL Plaszow, polegała na wbudowaniu w jego tkankę trwałych mechanizmów niszczących więźniów nie tylko w sferze fizycznej, ale przede wszystkim duchowej. Lokalizacja obozu na terenie dwóch żydowskich nekropoli, pierwotne usytuowanie właśnie tam placu apelowego, pozyskiwanie macew do jego rozbudowy i utwardzania dróg wewnętrznych, używanie nagrobnych kamieni jako fundamentów dla więziennych latryn, miały spowodować,



Ryc. 6. Cmentarz żydowski, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020



Ryc. 7. Ukryte na drugim planie miejsce masowej egzekucji, tzw. bagier, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

aby fizyczność obozowej instytucji przesiąknięta była symboliką pogardy dla żydowskiej kultury. Miała dowodzić możliwości całkowitego odizolowania więźnia od jakichkolwiek pierwiastków podtrzymujących – indywidualnie czy też rozumiany wspólnotowo – sens ludzkiego życia

<sup>35</sup> Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia...*, s. 139.

<sup>36</sup> *Loc. cit.*

(ryc. 5, 6). Teren żydowskich cmentarzy był przestrzenią „pracy”, zmuszającej zatrudnionych do codziennego niszczenia *logosu*. W *Czasie zbezczeszczenia* znajduje się następujący fragment: „Tutaj był nowy cmentarz krakowskich Żydów. Po likwidacji getta (...), Niemcy przywieźli tutaj wszystkich ukrytych, którzy nie zgłosili się do »transportu« (13.04.1943). Tutaj był też wykopany głęboki dół i w nim zmasakrowali ponad dwa tysiące ludzi. Aby przysypać ziemią zwłoki zamordowanych, spędzili tutaj mieszkańców pobliskich baraków. Gdy przybyła moja grupa, robota była już prawie ukończona. Nagrobki dookoła były zbroczone krwią i pokryte grubą warstwą strzaskanych mózgow. Z miękkiej ziemi wynurzały się ręce i nogi... widziałem chwiejącą się rękę kobiety, podniesioną ku niebu, jej wskazujący palec jak gdyby groził, że wkrótce nadejdzie dzień zapłaty”<sup>37</sup>.

Na terenie cmentarza zbudowana została latryna, łaźnia, magazyn rzeczy należących do zamordowanych. Przed pracami budowlanymi pracował w tym miejscu „bagier” (traktor). Jak pisze Józef Bau: „Traktor przesywał ziemię cmentarną razem ze spróchniałymi zwłokami zawiniętymi w zbutwiałe tałesy. Rozwalał groby i wyrzucał nieboszczyków, którzy nie doczekali się wiecznego odpoczywania”<sup>38</sup>.

Na terenie byłego KL Płaszów znajdują się trzy miejsca masowych mordów. To, które Niemcy zlokalizowali na cmentarzu i które w sposób bezpośredni wiąże się z krakowskim gettem, jest praktycznie całkowicie ukryte (ryc. 7). Pozostaje ono przestrzenią nieczytelną, pomijaną i obcą, choć naniesioną na mapę „punktów” związanych z historią płaszowskiego obozu. Swoista nieobecność tego miejsca jest alegorią potencjalnego zrywania ciągłości narracji łączącej Kraków i jego mieszkańców z losami krakowskich Żydów zamordowanych w KL Płaszów.

## Dom przedpogrzebowy

Na terenie cmentarza znajdowała się monumentalna budowla w stylu bizantyjskim – dom przedpogrzebowy – miejsce szczególnie ważne dla kultury żydowskiej i judaizmu. Niemcy urządzili w nim wozownię i stajnie, do zdezastrowanych wewnątrz wprowadzono konie, bydło, świnie. Kiedy rozpoczęto budowę bocznic kolejowej, dom przedpogrzebowy przeznaczono do rozbiórki<sup>39</sup>. Józef Bau wspomina: „Dziś pozostały tylko gruzy budowli kopulastej we wschodnim stylu, która służyła przed wojną jako główne wejście na cmentarz. Niemcy (...) stylowy budynek rozwalili dynamitem... Nie wiadomo, dlaczego nie zburzyli go doszczętnie... może zostawili zrujnowane świadectwo jako symbol i pomnik poniżonego żydostwa polskiego?”<sup>40</sup>.



Ryc. 8. Ruiny domu przedpogrzebowego, 1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-136



Ryc. 9. Ruiny domu przedpogrzebowego współcześnie, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

Dawne wejście na żydowski cmentarz do dzisiaj pozostaje gruzowiskiem (ryc. 8, 9). Dla niezainteresowanego przechodnia jest rodzajem „bałaganu”, który burzy ład najbliższej okolicy lub też jest chwilowo włączany jako rekreacyjna atrakcja płaszowskiego parku zieleni... Zdziwiające jest niezmiennie trwanie tych „kamiennych odłamów” żydowskiej kultury. Czy są świadectwem jej trwania? A może nieustannym dowodem jej profanacji i odrzucenia? Niewątpliwie stanowią one jeden z najbardziej charakterystycznych miejsc dla całego terenu byłego KL Płaszów, ujmowanego jako przestrzeń trudnego dziedzictwa z unoszącą się nad nią aurą ambiwalencji w traktowaniu przez współczesnych własnego kontekstu historycznego. „Kamienne odłamy” odczytywać można jako cmentarne gruzowisko, ale również jako monumentalny, symboliczny grób, na którym kamienie strzegą miejsca zmarłych przed stale grożącą im profanacją.

Znaczenie tego miejsca powiązać można również z nazistowską ideologią, będącą fundamentem Zagłady, której istotą była rebelia przeciwko ludzkości. Yehuda Bauer określił ją jako rebelię przeciwko humanizmowi, liberalizmowi, demokracji, socjalizmowi, konserwatyzmowi, pacyfizmowi – najbardziej radykalną próbę zmiany świata, jaką do dziś odnotowano w historii. Nazistowski atak na Żydów ma

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 144.

<sup>39</sup> Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016, s. 63.

<sup>40</sup> Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia...*, s. 132.



Ryc. 10. Zbczeszczone zwoje Tory i książki religijne, 1946; w zbiorach IPN, sygn. IPN 16756b

w tym kontekście swoją logikę, gdyż uosabiali oni wartości i dziedzictwo, które naziści chcieli zniszczyć. Ich życie podtrzymywało przecież jedną z najstarszych, trwających nadal cywilizacji, jakie znamy<sup>41</sup>. Jedną z archiwalnych fotografii (ryc. 10) przedstawiającą zbczeszczone zwoje Tory i książki religijne w płaszowskim obozie jest sugestywną ilustracją wpisującą się w cytowane ustalenia jednego z najwybitniejszych badaczy Zagłady.

### Miejsca masowych mordów

Opisując mord dokonany na terenach cmentarzy żydowskich, Józef Bau wspomina w przynależnej mu stylistyce: „Do tej bratniej mogiły Niemcy dorzucili jeszcze ofiary z mniejszych »akcji«. Gdy dół się wypełnił, przeniesiono miejsce masowego mordowania do historycznych okopów z czasów pierwszej wojny światowej»<sup>42</sup>.

W ten sposób buduje zapowiedź zbrodni dokonywanej w KL Płaszów na wzgórzu nazywanym w więziennym żargonie H-górką, które dominuje w poobozowym pejzażu. Sięgnijmy ponownie do *Czasu zbczeszczenia*: „Ów pagórek jest uświęcony nazwiskami tysięcy Żydów zamordowanych i spalonych tu przez Niemców (...). Scenariusz przeżycia był podobny. Skazańcy z pierwszej grupy rozbierali się, oddawali ubrania, układali warstwę drewnianych pali, kładli się na tych palach, jeden przy drugim... i wtedy Niemcy rąbali w nich z karabinów maszynowych. Skazańcy z drugiej grupy rozbierali się, oddawali ubrania, przykrywali konających z pierwszej grupy warstwą drewnianych pali, kładli się na tych drewnianych palach, Niemcy rąbali do nich z karabinów maszynowych... potem pędzili trzecią i czwartą grupę... i tak powstawał stos. Ten, który został ostatni, polewał benzyną i podpalał upiornie ognisko... wtedy zabijali też i jego – i rzucali zwłoki do ognia. Ludzie nie otwierali ust, ponieważ niemieccy oprawcy zalepiali im usta gipsem»<sup>43</sup>.

Dzisiaj na tym wzniesieniu stoi krzyż ozdobiony drutem kolczastym w kształcie korony cierniowej – pierwsze upamiętnienie zbrodni, będące spontaniczną inicjatywą mieszkańców terenów przyległych do płaszowskiego obozu

(ryc. 11, 12). Od tego czasu datować można kilkudziesięcioletnią, złożoną historię radzenia sobie lokalnej społeczności z trudnym dziedzictwem KL Płaszów. Jej materia jest niebywale złożona. Można wskazać chociażby na chronologiczną ścieżkę sytuowania w wybranych miejscach byłego obozu zróżnicowanych form podtrzymywania pamięci, które reprezentują niekiedy całkowicie niespójne wizje artystyczne i znaczeniowe. Najbardziej czytelnym tego przykładem jest otoczenie pomnika wzniesionego w 1947 roku przez Kongregację Wyznania Mojżeszowego w Krakowie z tablicą w języku polskim (ryc. 13, 14), z wyjątkiem górnej i dolnej linii w języku hebrajskim: *Pan pomści przelaną krew*, i hebrajskie inicjały błogosławieństwa za zmarłych wyryte na nagrobkach: *Niech dusze ich będą związane w węzeł życia wiecznego!*. Pomnik znajduje się bezpośrednio przy trzecim miejscu masowych straceń (tzw. C-dołek), w którym ciała rozstrzelanych były palone zaraz na miejscu przez więźniów żydowskich, a drewno na stosy przynoszono z położonej nieopodal stolarni. Jego usytuowanie pozwala skupić uwagę na pamięci o pomordowanych (ryc. 15), o czym w sugestywny sposób pisał Józef Bau: „Zapadał wieczór. Minął jeszcze jeden dzień cierpień. Gęsty dym, śmierdzący spalonymi ciałami, unosił się ponad barakami i powiadał, że dla zamordowanych był to ostatni dzień w lagrze. Oni opuścili nas w postaci czarnego dymu, unieśli się górę, podnieśli ręce na znak pożegnania, spojrzeli litościwym wzrokiem na tych wszystkich, co pozostali i wesołym tańcem ku wolności rozwiali się w powietrzu»<sup>44</sup>.

Panoramę nadbudowywania kolejnych form pamięci w bezpośrednim sąsiedztwie C-dołka przedstawia Ryszard Kotarba. „W 1964 r. powstał wielki pomnik zaprojektowany przez architekta prof. Witolda Cęckiewicza. Dzieło to, w formie ekspresyjnej rzeźby »ludzi z wyrwanymi sercami« i napisem: »W hołdzie męczennikom zamordowanym przez hitlerowskich ludobójców w latach 1943–1945«, jest poświęcone wszystkim ofiarom Płaszowa. Obok tych pomników ustawiono tablicę przypominającą Żydówki węgierskie umieszczone przejściowo w Płaszowie w połowie 1944 r., zaś w 2012 r. postawiono niewielki obelisk poświęcony policjantom granatowym, członkom AK, którzy mieli zginąć na terenie obozu»<sup>45</sup>.

Niemniej właśnie ta – wydawałoby się – przypadkowa plastyka przestrzeni z miejscami czytelnie powiązanych z przeszłością KL Płaszów oraz z tymi, które pozostają w ich cieniu, ma szczególną wartość edukacyjną. Skupia ona bowiem narastającą przez lata dynamikę tego, co jawne, oraz tego, co pozostające w ukryciu, pamięci i niepamiętania, *sacrum* i *profanum* oraz nieoczywistych i stale dyskusowanych linii demarkacyjnych oddzielających miejsca Zagłady i rekreacyjnej przestrzeni zielonej (ryc. 16a, 16b).

<sup>41</sup> Bauer Yehuda: *Przemysłać Zagładę...*, s. 82–85.

<sup>42</sup> Bau Józef: *Czas zbczeszczenia...*, s. 144.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 112.

<sup>45</sup> Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 75.



Ryc. 11. Krzyż z 1947 r. ozdobiony drutem kolczastym w kształcie korony cierniowej na H-górcze, 1954; w zbiorach MK, sygn. MHK-Fs20780/IX/13



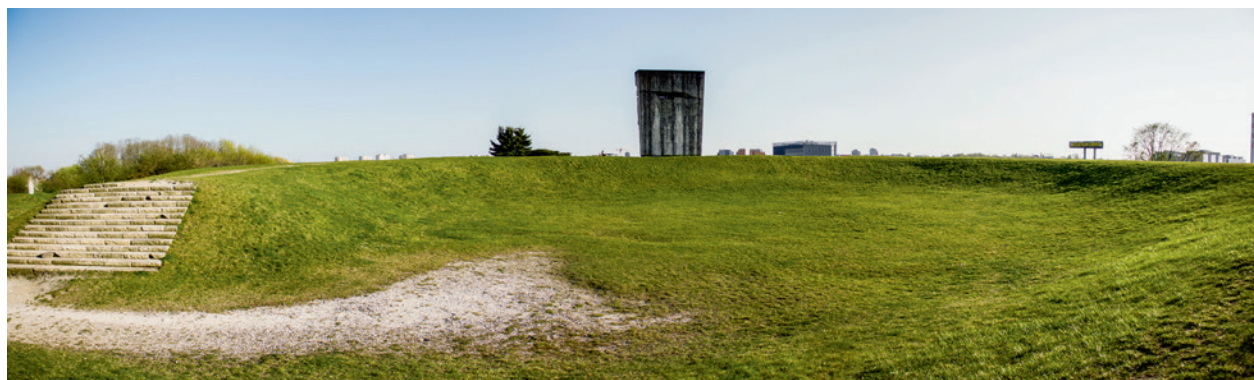
Ryc. 12. Krzyż na H-górcze współcześnie, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020



Ryc. 13. Tablica na pomniku wzniesionym przez Kongregację Wyznania Mojżeszowego w Krakowie w 1947 r., kadr z fotografii Henryka Hermanowicza, druga połowa lat sześćdziesiątych XX w.; w zbiorach MK, sygn. MHK-5906/N/3



Ryc. 14. Pomnik z 1947 r. współcześnie, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020. W 2000 r. została zmieniona tablica pamiątkowa, zachowano jednak dotychczasową treść inskrypcji



Ryc. 15. Masowe miejsce straceń – C-dolek, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

Ryc. 16a. *Sacrum. Profanum*, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020Ryc. 16b. *Sacrum. Profanum*, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

Spośród wielu historycznych miejsc, zdarzeń oraz potencjalnych aspektów interpretacyjnych powiązanych z dziedzictwem KL Płaszów, które zostały pominięte w niniejszym opracowaniu, chcemy wskazać na dwie kwestie, które nie powinny pozostawać w „ukryciu”. Pierwsza z nich dotyczy historii dzieci żyjących w obozie, funkcjonowania *Kinderheimu* oraz dramatycznych okoliczności jego zagłady 14 maja 1944 roku<sup>46</sup>. Nie wdając się w szczegóły tych tragicznych wydarzeń, podkreślamy jedynie, że istnienie wydzielonych dla dzieci baraków oraz sama obecność dzieci w obozie jest jednym z wymiarów specyfiki pamięci o tym miejscu. Druga kwestia dotycząca spraw „przemilczanych”<sup>47</sup> skupiona jest na wykorzystywaniu więźniarek w obozowym domu publicznym zwanym wesołym domkiem. Ten aspekt historii wiąże się z piętnem dodatkowo naznaczającym i wykluczającym więźniarki ze społeczności obozowej, wpisuje się w szersze zjawisko seksualnej przemocy wobec kobiet. Przemocy, która naruszała nie tylko ich fizyczność i była realnym zagrożeniem dla życia, ale także uderzała w nienaruszalną sferę godności.

### Zakończenie

Pracę edukacyjną na terenie byłego KL Płaszów porównać można do obcowania z dziełami malarstwa impresjonistycznego. Od odbiorcy wymagają one zdolności do patrzenia z bliskiego dystansu, otwartości na wrażenia, wykraczania poza racjonalność tu i teraz, nieustanne poszukiwanie znaczeń, a tym samym tolerowanie niepewności. Taka jest przestrzeń byłego obozu ukształtowana przez 75 lat – niepowtarzalna i niejednoznaczna. To przestrzeń, w której występują napięcia pomiędzy poszczególnymi jej funkcjami – pamięci, edukacji, rekreacji, miejsca zamieszkania, działalności gospodarczej. To obszar nasycony symboliką i często wykluczającymi się próbami jej odczytywania. Ale nade wszystko teren byłego obozu jest unikatowym, zobiektywizowanym i stale uzupełnianym zapisem dynamiki życia płaszowskiej wspól-

<sup>46</sup> Zob. Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012, s. 136–177.

<sup>47</sup> Zob. Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymsowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018, s. 270–291.

noty w zmieniających się kontekstach i uwarunkowaniach politycznych i społecznych w latach 1945–2020. Fenomen miejsca, o którym wielu i wieloma często wykluczającymi się głosami mówi „nasz Płaszów”, wymaga szczególnej odpowiedzialności tych, którzy są bądź czują się jego gospodarzami. Ich uważność nie pozwala pominąć dwóch splecionych ze sobą płaszowskich historii – tej sprzed stycznia 1945 roku oraz następującej po niej i trwającej do dzisiaj. Mamy do czynienia – posługując się ponownie alegorią – ze szczególną sytuacją niezmiernie cennego dawnego malarskiego płótna, na które współcześni nanosili i nadal nanoszą obrazy ilustrujące proces społecznej pamięci i niepamięci czasów zbezczeszczenia oraz zmieniający się w czasie stosunek wspólnoty do trudnego dziedzictwa. Istotą aksjologicznego odkrywania byłego KL Płaszów jest zdolność łącznego odczytywania tych dwóch światów i uczenia się z nich. Jakkolwiek próba gwałtownego zachwiania ukształtowanej przez ponad 75 lat aksjologicznej równowagi (wydobywanie pierwotnego albo wtórnego obrazu zapisanego w przestrzeni) zniweczy specyfikę miejsca i jego unikatowe walory związane z możliwością doświadczania i uczenia się świata wartości. Fakt ten nierozdzielnie związany jest z wciąż aktualnym pytaniem o dopuszczalne i pożądane formy upamiętnienia, o zakres ingerencji w przestrzeń, o sposób mówienia i pamiętania o tym, czego ślady są już dziś niemal niedostrzegalne. Czyż nie jest jedyną dostępną formą upamiętnienia w czasach, kiedy – parafrazując wersy Wisławy Szymborskiej – „trawa porośla przyczyny i skutki”<sup>48</sup>, kształtowanie siły wyobraźni zdolnej nie tylko przywołać obraz płaszowskiego obozu, ale być może poszukiwać zrozumienia, „dlaczego i co” się ludziom wydarza.

Reasumując, zaprezentowany w niniejszym artykule projekt realizowany w przestrzeni byłego KL Płaszów zasadza się na idei edukacji aksjologicznej. Jej znaczenie polega po pierwsze na zdobywaniu wiedzy o trudnej, lokalnej historii oraz historii XX-wiecznej Zagłady przez konfrontację z przestrzenią i autentycznymi relikami przeszłości, a po drugie – na odwoływaniu się do samodzielnej pracy uczniów i studentów, która łączy refleksję nad przeszłością z autorefleksją nad własnymi poglądami, postawami, dyspozycjami. Edukacja aksjologiczna nie tylko pobudza świadomość historyczną zbrodni totalitarnych i pamięć o nich w wymiarze społecznym oraz moralnym, ale zarazem – co jawi się jako najistotniejsze – jest próbą wspierania rozwoju młodych ludzi podług humanistycznych wartości.

## Bibliografia

### Opracowania

- Adorno Theodor W.: *Erziehung zur Mündigkeit*. Frankfurt 1970
- Adorno Theodor W.: *Wychowanie po Oświećcimiu*. „Znak” 1978, nr 3, s. 358–361
- Alexander Jeffrey C.: *Znaczenia społeczne. Studia z socjologii kulturowej*. Przeł. Stanisław Burdziej, Jacek Gądecki. Kraków 2010
- Alexander Jeffrey C., Eyerman Ron, Giesen Bernard, Smelser Neil J., Sztompka Piotr: *Cultural Trauma and Collective Identity*. Berkeley–Los Angeles–London 2004
- Bannet Felicja: Ostatni pochód. W: *W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borowicz, Nella Rost, Joseph Wulf. Repr., oryg.: Kraków: Centralny Komitet Żydów Polskich, 1946 (Książki Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, nr 6). Kraków–Budapeszt 2013, s. 68–73
- Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006
- Bauer Yehuda: *Przemysław Zagładę*. Przeł. Jerzy Giebułtowski, Janusz Surewicz. Warszawa 2016
- Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010
- Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986
- Danilewicz Wioletta: *Niepamięć i wynikające z niej implikacje dla pedagogów społecznych*. „Pedagogika Społeczna” 2017, t. 16, nr 4, s. 103–115
- Gawron Edyta: *Obóz Płaszów – część nazistowskiego planu eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa*. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 396–423
- Golka Marian: *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa 2009
- Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012
- Halbwachs Maurice: *Społeczne ramy pamięci*. Przeł. i wstęp Marcin Król. Warszawa 1968
- Hirszowicz Maria, Neyman Elżbieta: *Społeczne ramy niepamięci*. „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3–4, s. 23–48
- Kant Immanuel: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Przeł. Mściśław Wartenberg. Kęty 2001
- Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019
- Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga, Pawlikowska Julia: *Dziedzictwo KL Płaszów. Refleksje z perspektywy klinicznej pracy socjalnej*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 2019, nr 21–22, s. 313–325
- Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016

<sup>48</sup> Szymborska Wisława: *Wiersze wybrane*. Kraków 2015. Koniec i początek, s. 294.

- Kucia Marek: *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*. Kraków 2005
- Kucia Marek: *KL Auschwitz w percepcji polskich uczniów*. „Pro Memoria” 2007, nr 27, s. 99–108
- Kucia Marek, Stec Katarzyna: *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w perspektywie badań społecznych*. W: *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w autentycznych miejscach, Stan obecny i perspektywa na przyszłość*. Red. Piotr Trojański. Oświęcim 2019, s. 59–90
- Macdonald Sharon: *Difficult heritage, Negotiating the Nazi Past in Nuremberg and Beyond*. London 2009
- Maliszewski Krzysztof: *Pedagogika na pograniczu światów. 05. Pedagogicznie mieszka człowiek. Eseje z cyklu „Medium Mundi”*. Katowice 2015
- Olbrycht Katarzyna: *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*. „Paedagogia Christiana” 2012, t. 1, s. 89–104
- Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018
- Pedagogika miejsca*. Red. Maria Mendel. Wrocław 2006
- Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016
- Ricoeur Paul: *Pamięć, historia, zapomnienie*. Przeł. Janusz Margański. Kraków 2006
- Roźniatowska Katarzyna, Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga: *Kształcenie do pracy socjalnej w świetle ewaluacji Spaceru Aksjologicznego w Kobierzynie*. „Praca Socjalna” 2019, nr 3, s. 75–92
- Sendyka Roma: *Pryzma. Zrozumieć nie-miejsce pamięci (non-lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344
- Sendyka Roma: *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*. „Teksty Drugie” 2014, nr 1, s. 84–102
- Siemianowski Antoni: *Wartości i sens życia z punktu widzenia ontologicznego*. W: *Wartości dla życia*. Red. Kazimierz Popielski. Lublin 2008, s. 35–60
- Szyborska Wisława: *Wiersze wybrane*. Kraków 2015
- Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie – miejsce masowej eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej i innych narodowości w latach 1942–1945*. Warszawa 1981
- Wysok Wiesław: *Wokół problematyki uwarunkowań i efektów edukacji w muzeach upamiętnienia*. „Zeszyty Majdan-ka” 2014, z. 26, s. 311–340
- Żuk Grzegorz: *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*. Lublin 2016

#### Strony internetowe

*Joseph Bau House* [online]. [dostęp 3 maja 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.josephbau.com/index.asp>